ŚWIATŁO Z LA SALETTE

WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2011 PISMO PARAFII PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W TRZCIANCE

W NUMERZE:

Zawierzyć Maryi
Wspomnienia pielgrzyma
Wakacje z Jezusem
„Nie ma jak u Mamy”
Modlitwa Różańcem
Spotkanie młodych w Dębowcu
Program „Wesołe wakacje” w Jastrowiu
Wakacyjny obóz harcerski
Światowe Dni Młodzieży w Madrycie
Jak cię piszą – tak cię widzą
Historia trzcianeckiej szkoły katolickiej

Zawierzyć Maryi

Wywiad z ks. Kazimierzem Przybycieniem MS, proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

Dlaczego, zdaniem księdza, tak zwana pobożność maryjna dominuje w Kościele katolickim?

Pobożność maryjna dominuje liturgię, bo to Matce Boga Kościół oddaje szczególną chwałę. Stąd tak wiele różnych form kultu Maryi. W naszej społeczności pełni on dodatkowo wartość dominującą, ponieważ z matką wiążemy to, co kojarzy się nam pozytywnie z domem i z rodziną. Trudno wyobrazić sobie, by matka poprosiła o coś złego dla swojego dziecka. Pewnie z tego powodu łatwiej kierować nam swoje prośby do Boga przez wstawiennictwo Maryi. To daje ufność, że to, co otrzymamy od Ojca lub to, czego nie otrzymamy, jest dla naszego dobra. Na moc wstawiennictwa Maryi wskazuje też sam Jezus. Pierwszy cud, jakiego dokonuje w Kanie Galilejskiej, jest efektem prośby Maryi. Trzeba jednak pamiętać, że pobożność maryjna nie zastępuje czci, jaką mamy oddawać Bogu. Maryja nie zastępuje Boga – Ona Go nam wskazuje; Ona nas do niego prowadzi. W Kanie Galilejskiej udziela najważniejszej matczynej rady: *zróbcie wszystko, cokolwiek powie wam mój Syn*.

We wrześniu wspominamy objawienie Maryi na La Salette. Na ile aktualna jest treść orędzia sprzed 165 lat?

Treść objawienia można adaptować na potrzeby czasów współczesnych. Wówczas ludzie odeszli od Kościoła z powodu prześladowań – dziś odchodzą z powodu pseudowolności lub z wygodnictwa. Wówczas do kościoła chodziło zaledwie kilka starszych niewiast – dziś, w dzień powszedni, sytuacja wygląda podobnie. Wówczas ludzie kpili sobie z religii – dziś kpią sobie nawet z sakramentów, traktując je jedynie jako tradycyjny obrzęd, który przyjmuje się ze względów kulturowych. Wówczas nie przestrzegano postu – dziś piątek to początek weekendowego „kultu" grilla i piwa. Dawniej przekleństwa i bluźnierstwa, które były powodem łez Maryi – dziś słyszymy wulgaryzmy nawet z ust dzieci na ulicy. 165 lat temu Maryja stanęła przed ludem i zdemaskowała zło, ukazując jego przyczynę oraz skutki. Wskazała też drogę do nawrócenia. Dziś objawienie na La Salette uczy współczesnego człowieka, jak destrukcyjny w życiu prywatnym i społecznym jest grzech; jak przeprowadzić prawdziwy, szczery rachunek sumienia. Uczy nawrócenia i ukazuje jego znaczenie; uczy, jak zawierzyć się Bożemu miłosierdziu.

Wywiad przeprowadziła Anna Jóźwik

Wspomnienia pielgrzyma

Jolanta i Wiesław

Drogę powrotną z wczasów w Hiszpanii zaplanowaliśmy tak, by odwiedzić to sanktuarium maryjne. Na La Salette byliśmy jeden dzień. Spędziliśmy kilka godzin w miejscu objawienia Maryi, uczestniczyliśmy w Eucharystii i podziwialiśmy przepiękne góry. Cała nasza rodzina przystąpiła do sakramentu pojednania. Pobyt na La Salette wywarł na nas ogromne wrażenie. Uważamy, że niewierzący – uwierzy. Powierzyliśmy nasze problemy Matce Bożej ufni, że szczęśliwie się rozwiążą. La Salette to ogromne przeżycia, odnowa duchowa, czas na przemyślenia, chwila refleksji.

Jadwiga i Marek

Wyjazd na La Salette był zawsze naszym marzeniem. Nadarzyła się okazja, gdy znajomi wybierali się w to miejsce i zaproponowali nam wspólny wyjazd. Spędziliśmy tam trzy dni. Modliliśmy się w miejscu objawienia Maryi i uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. Duże wrażenie wywarło na nas czuwanie modlitewne oraz wieczorna procesja z lampionami. Chodziliśmy po górach, podziwiając piękne widoki. Mimo że jesteśmy pogodnymi ludźmi, dzięki pielgrzymce na La Salette jeszcze optymistyczniej patrzymy na świat. Ja bardzo się wyciszyłam. Kostka lodu, która była w moim sercu, roztopiła się. Dla dzisiejszego zabieganego człowieka jest to miejsce na zatrzymanie się i zastanowienie nad tym, co w życiu jest najważniejsze.

Anna

Gdy po raz pierwszy usłyszałam słowa maryjnego orędzia jako dziecko, zaczęłam zastanawiać się, w jaki sposób mogę zrealizować je w swoim życiu. To między innymi wpłynęło na wybór kierunku studiów oraz mojej profesji. La Salette to cisza, pokój serca, doświadczenie opieki Matki Bożej i Bożego miłosierdzia. La Salette to taka mała furtka do Nieba. Każdy, a szczególnie ten, kto sceptycznie traktuje saletyńskie objawienie, jak najszybciej powinien się tam wybrać.

Aleksandra

Gdy byłam w piątej klasie, ksiądz katecheta przeczytał nam słowa orędzia Matki Bożej Saletyńskiej. Bardzo mnie one poruszyły i zawsze pragnęłam odwiedzić miejsce, gdzie zostały wypowiedziane.

Urzekł mnie urok Alp, a na ich tle figura Maryi rozmawiającej z dziećmi. Szczególnym przeżyciem była dla mnie procesja z lampionami i śpiewy pieśni u stóp Maryi. Tego nie można doświadczyć nigdzie indziej. Dzisiaj codzienna modlitwa i uczestniczenie w niedzielnej Eucharystii to elementy orędzia, które wypełniam w swoim życiu.

Damian

10 lat temu podróżowałem z przyjaciółmi po francuskich sanktuariach. Wśród nich było La Salette.

Urzekła mnie tam cisza. To jedno z najspokojniejszych sanktuariów, w których byłem. Jest pozbawione komercji. Nie ma tam hałasu i straganów. Tam czuje się bliskość Boga. Można zobaczyć tu niepowtarzalne widoki pięknego świata, który stworzył Bóg. Nie wiedziałem, że istnieją takie piękne miejsca na świecie. Uczestniczyłem w procesji z lampionami. Służyłem jako ministrant w kaplicy Domu Pielgrzyma. Dziś, gdy patrzę na pawilon wydawnictwa i księgarni w Trzciance z napisem „La Salette", przypomina mi się to miejsce. Na La Salette zrozumiałem, że Bóg nie pozostawia nas samych, daje nam swoją Matkę i łączy się z nami poprzez Nią.

Rozmowy przeprowadziła Aleksandra Mleczek

Fot.: ks. Bartosz Seruga MS

– WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE –

W dniach 4–9 lipca w Dębowcu odbywały się XXIV Saletyńskie Spotkanie Młodych pod hasłem „Zagubieni w sieci". W spotkaniach wzięła udział również młodzież z naszej parafii. Podczas konferencji i spotkań z ciekawymi gośćmi młodzi rozważali dobrodziejstwa i zagrożenia, jakie niesie ze sobą sieć internetowa. Oczywiście nie zabrakło również czasu na modlitwę i formację duchową oraz dobrą i godziwą rozrywkę.

W Niedzielę, 10 lipca, wyruszyła Rowerowa Pielgrzymka Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej na Jasną Górę. 10-osobowa grupa trzcianecka wystartowała o godz. 15.00 z placu przy kościele naszej parafii. 16 lipca pielgrzymka dotarła do celu. Rowerowi pielgrzymi złożyli u stóp Jasnogórskiej Pani swój trud pątniczy wraz z dziękczynną modlitwą i prośbami o potrzebne łaski.

W sobotę, 23 lipca, z okazji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców oraz podróżujących, mieszkańcy obu trzcianeckich parafii zgromadzili się o godz. 15.30 w Straduniu na uroczystej Mszy św. w intencji kierowców i podróżujących, połączonej z poświęceniem pojazdów. Po zakończeniu Mszy św. Sołtys i Rada Sołecka wsi Straduń zaprosili wszystkich na tradycyjny Festyn Świętego Krzysztofa.

W Niedzielę, 31 lipca, po Mszy św. o godz. 15.00 wyruszyła z naszej parafii XXIX Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. 40-osobowa grupa pątników z naszej parafii pielgrzymuje w ramach Pieszej Pielgrzymki Koszalińsko-Kołobrzeskiej, w Grupie VIII – białej, łączącej pielgrzymów z dekanatów: Mirosławiec, Trzcianka i Wałcz. Patronką Grupy VIII jest Matka Boża Saletyńska, a tegorocznym przewodnikiem ks. Paweł Raczyński MS. Na Jasną Górę pątnicy dotarli 13 sierpnia.

Sierpień to miesiąc, który w szczególny sposób zapisał się w dziejach naszego narodu i dlatego Kościół zachęca, aby każdy wierzący przeżył go, nie pijąc alkoholu! Również w naszym kościele została wyłożona księga abstynencka, do której wierni wpisywali swoje zobowiązania, by przynajmniej na określony czas, powiększało się grono niepijących w naszej parafii.

W dniu 1 sierpnia 2011 r. o godz. 17.00 obchodziliśmy 67. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. To wspomnienie bezprzykładnego w dziejach Europy czynu zbrojnego, który zjednoczył mieszkańców naszej stolicy i stał się nie tylko dla Polski, ale także dla innych krajów wymownym symbolem heroizmu i poświęcenia w imię ideałów: *Bóg, Honor, Ojczyzna*. W naszych modlitwach nie zapomnieliśmy o tych wszystkich, którzy oddali życie za wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

W poniedziałek, 15 sierpnia, obchodziliśmy Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (tzw. Matki Bożej Zielnej). Podczas Mszy św. odprawianych w tym dniu według porządku niedzielnego, zgodnie z tradycją święciliśmy zioła i owoce. Ten dzień jest również Świętem Wojska Polskiego i rocznicą Bitwy Warszawskiej 1920 r., kiedy to czyn zbrojny żołnierza polskiego uratował Europę przed zalewem bolszewizmu. Nasz Chór Parafialny „Pasjonata" uświetnił świąteczne uroczystości swoim udziałem w uroczystej Mszy św. oraz koncertem w parafii Matki Bożej Saletyńskiej.

W dniu 24 sierpnia (w tym roku jest to środa) Kościół obchodzi Wspomnienie św. Bartłomieja Apostoła. Jest to także Patronalne Święto naszej filii w Niekursku. Z tej okazji, w Niedzielę, 28 sierpnia, w Niekursku odbywał się odpust.

W dniach 30–31 sierpnia 2011 r. obchodziliśmy 31. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Był to początek wielkiego zrywu Polaków pod przewodnictwem NSZZ „Solidarność", który ostatecznie zaowocował wolnymi wyborami w 1989 r. i odzyskaniem pełnej niepodległości przez naszą Ojczyznę. W naszej parafii podczas uroczystej Mszy św. dziękowaliśmy Bogu za wszystkie łaski, które spłynęły na naszą Ojczyznę i prosiliśmy o dalszą opiekę.

Jak co roku, koniec wakacji to czas zmian personalnych w naszej parafii. W tym roku opuszcza nas ks. Marcin Sitek MS, który rozpocznie posługę duszpasterską i katechetyczną w Olsztynie. Powitamy natomiast ks. Józefa Błażeja MS, przybywającego z parafii Busk na Ukrainie. Naszą modlitwą polecamy obydwu kapłanów opiece Płaczącej Pani z La Salette, by wspomagała ich w głoszeniu Jej Orędzia.

W sierpniu 2011 chór Pasjonata z Trzcianki wraz z dyrygentem Bartoszem Śliwińskim wyruszył w podróż, będącą pielgrzymowaniem połączonym z warsztatami wokalnymi. Miejscem pobytu śpiewaków był Wrocław. Wyjazd chóru był społeczną inicjatywą, miał na celu integrację, poznanie dziedzictwa kultury, ubogacenie środków artystycznego wyrazu oraz rozwój duchowy pod kierownictwem kapelana chóru ks. Adama Schielmanna MS. Celem muzycznej wędrówki była oprawa wokalna ślubu w kościele w Skoroszycach, a także uczestnictwo we Mszy św. w kościele św. Antoniego z Padwy. Niezwykłym wydarzeniem było oglądanie „Panoramy Racławickiej" – obrazu Jana Styki i Wojciecha Kossaka. W pamięci pozostaną również brukowane uliczki Ostrowa Tumskiego i nocny rejs po Odrze. Wyjazd był doskonałym podsumowaniem całorocznej pracy chóralnej.

Członkowie chóru Pasjonata

W niedzielę 10 lipca 2011 r. rozpoczęła się II Pielgrzymka Rowerowa Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej na Jasną Górę. Z Trzcianki wyjechało dziewięciu pielgrzymów. W wędrówce uczestniczyło ok. 160 rowerzystów z Kołobrzegu, Szczecinka, Białogardu, Słupska, Piły, Koszalina, Świdwina, Połczyna Zdroju, Drawska Pomorskiego, Czaplinka i innych miejscowości. Trasa przebiegała drogami o małym natężeniu ruchu. Uczestnicy jechali w grupach po maksymalnie 15 osób, z obowiązkowym wyposażeniem – kamizelkami i kaskami. Przez większe miasta przemierzali jako jeden peleton w asyście Policji. Z Trzcianki do Częstochowy przejechaliśmy ok. 490 km (od 60 do prawie 100 km dziennie). Wiek pielgrzymów wahał się od 9 do 80 lat. Dzień zawierał w sobie Eucharystię, *Koronkę do Bożego Miłosierdzia* oraz wieczorny apel połączony z rozważaniem, pieśniami i modlitwą. Przed przybyciem na Jasną Górę był czas na odwiedzenie Sanktuarium w Licheniu, Pól Lednickich i wielu kościołów.

Piotr Syrotiak

Uczestnicy pielgrzymki rowerowej na Jasną Górę

Uczestnicy XXIX Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę

Wakacje z Jezusem

Saletyńskie rekolekcje oazowe I stopnia w tym roku odbyły się w Dobrzycy, w diecezji kaliskiej. Uczestnicy niemal z całej Polski przez 15 dni, wspólnie kontemplując tajemnice *Różańca*, doświadczali żywego Boga. Do domu wracało się ciężko. Trudno zostawić taką atmosferę, nowych znajomych i powrócić do starej rzeczywistości. Ale przecież jest Jezus… damy radę.

Organizatorami rekolekcji, trwających 13–29 lipca br., byli Parafia św. Jana Chrzciciela w Trzciance, prowadzona przez Księży Misjonarzy Matki Bożej z La Salette, oraz Ruch Światło-Życie. Oaza miała miejsce w dobrzyckim domu katolika. Księża moderatorzy Grzegorz Szczygieł MS i Marcin Sitek MS doskonale zgrali się z animatorami i z pomagającą im s. Moniką Robak FRM. Uczestnicy przyjechali z wielu stron. Były to osoby w różnym wieku. Przybyli zawsze mogli liczyć na dobrze zorganizowaną kadrę, która wykazała się ogromną pomysłowością, wiedzą i wrażliwością.

Dzień zaczynał się jutrznią o godz. 7.30 w kaplicy mieszczącej się w domu oazowiczów. Niektórzy przekonali się, że i w wakacje można wstać o siódmej. Potem odbywały się szkoła liturgii, tzw. wyprawa otwartych oczu i Eucharystia. Po mszy św. przychodziła pora na posiłek i leżakowanie, czyli czas dla siebie. Ciągle w tle była muzyka: gitary, czasem bębny i śpiew. Na naukę właśnie partii wokalnych przeznaczony był osobny punkt programu. Animator muzyczny Fixxer, tj. Piotr Piechnik, przyznał, że uczestnicy, choć rozbrykani, dużo potrafią, bo udało mu się nauczyć ich naprawdę trudnych rzeczy.

O godz. 17 przychodził czas na tzw. namiot spotkania. Księża wystawiali w kaplicy Najświętszy Sakrament, więc w towarzystwie Jezusa można było modlić się wybranym na każdy dzień Słowem Bożym. Nie było przymusu, ale kto nie chciałby cieszyć się obecnością Zbawiciela?

W niedziele panował świąteczny nastrój. Prezentem było pół godziny snu więcej. Msza św. w tym dniu przeżywana była z mieszkańcami Dobrzycy, w ich parafialnym kościele. Odprawiali ją księża z oazy, oprawa muzyczna leżała w gestii uczestników rekolekcji. To spodobało się parafianom, gdyż wielu z nich przyjęło zaproszenie na wieczorny koncert zorganizowany wspólnie przez muzyków oazowych i miejscowych.

Podczas 13. dnia dobrzycka grupa odwiedziła Trzebnice. Tam nasza wspólnota zwiedziła bazylikę św. Jadwigi i św. Bartłomieja i wraz z tamtejszą oazą przeżyła Eucharystię.

Rekolekcje były czasem oczyszczenia, nauki modlitwy i po prostu bycia blisko Boga, ale też i drugiego człowieka. To niezwykły czas, który trzeba wykorzystać tak, by zaowocował w zwykłym życiu.

Dorota Pogoda

Fot.: ks. Marcin Sitek MS

„Nie ma jak u Mamy”

W niedzielę 31 lipca wyruszyła z naszej parafii grupa pątników zmierzających na Jasną Górę. To już XXIX Piesza Pielgrzymka Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. W tym roku jej mottem było hasło „W Komunii z Bogiem”. Trzcianka wraz z Krzyżem, Wieleniem, Mirosławcem, Wałczem i okolicznymi wsiami tworzyła grupę ósmą, która była największą w diecezji, bo liczyła aż 92 osoby. 1 sierpnia w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu odbyła się msza św. pod przewodnictwem ks. bpa Edwarda Dajczaka. Po niej wszystkie grupy z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej złączyły się, by wspólnie oficjalnie rozpocząć pielgrzymowanie przed tron Czarnej Madonny, do którego dotarliśmy 13 sierpnia.

Każdego dnia spotykaliśmy się wszyscy na mszy św. (często w pięknych okolicznościach przyrody). Dodatkowo każda grupa modliła się różańcem, koronką, godzinkami, słuchała konferencji, śpiewała, a ponad wszystko niosła swoje intencje. Pielgrzymi podążali z różnymi sprawami. Prosili, dziękowali, przepraszali… Jedno jest pewne — każdy niósł to wszystko przed tron Jasnogórskiej Matki.

Przez 14 dni przemierzyliśmy około 400 km. Niejeden zapytałby o sens pielgrzymowania. Chciałby dowiedzieć się, po co „męczyć się” tyle czasu w pogodzie i niepogodzie, często z pęcherzami, bólem czy innymi niedogodnościami. Nie da się na te wszystkie pytania znaleźć odpowiedzi, nie idąc pielgrzymim szlakiem. Wszyscy jesteśmy Bożymi dziećmi, a gdzie dziecku lepiej niż u Mamy? Cudownym dowodem dziecięctwa były łzy wielu z nas przed obliczem Matki Jasnogórskiej. Były to łzy wzruszenia, radości czy po prostu sposób na oddanie Jej wszystkich intencji.

Pielgrzymka stanowi niejako kondensację życia chrześcijanina. Idąc przez życie, często boimy się postawić ten pierwszy krok, musimy także uważać, stawiając kolejne, by nikogo nie zranić, zepchnąć oraz by sobie nie zadać bólu — podobnie jak na pielgrzymce.

Na drodze zarówno życiowej, jak i pielgrzymiej pojawiają się ludzie, którzy stanowią dla nas wsparcie, wzór, czekają na naszą pomoc. Trzeba tylko wyjść poza swój ból i swoje „ja”. Wtedy nasze doświadczenie może stać się dla kogoś ukojeniem.

Żywot ludzki jest różnorodny, tak jak czas zmierzania na Jasną Górę. Bywają chwile śpiewu i tańca, ale też zadumy i łez.

A na końcu drogi (mamy nadzieję, że tej życiowej też) stajemy twarzą w twarz z ukochaną Matką.

Pielgrzymka uczy żyć. To jedna z piękniejszych, choć trudnych szkół.

Wyrusz z nami za rok. Wyruszaj każdego dnia!

Aleksandra Juckiewicz

Październik wołaniem o codzienną modlitwę różańcową.

Modlitwa Różańcem

Całość *Różańca* to cztery części: radosna (odmawiana w poniedziałki i soboty), światła (czwartek), bolesna (wtorek i piątek) i chwalebna (środa i niedziela). Każda z nich zawiera w sobie pięć tajemnic, które są „streszczeniem Ewangelii". Jedna tajemnica to: *Ojcze nasz*, 10 razy *Zdrowaś Maryjo*, *Chwała Ojcu* oraz – według powszechnie przyjętej praktyki – krótki akt strzelisty. Zdając sobie sprawę z potrzeby medytacji w dzisiejszym świecie, bł. Jan Paweł II w *Liście apostolskim Rosarium Virginis Mariae*, mówiącym o *Różańcu*, napisał: „Aby dać medytacji podstawy biblijne i większą głębię, dobrze jest, po zapowiedzi tajemnicy, *odczytać odnośny tekst biblijny,* który, zależnie od okoliczności, może być krótszy albo dłuższy. Inne słowa nie są bowiem nigdy tak skuteczne, jak Słowo natchnione. Należy go słuchać, mając pewność, że jest to Słowo Boga, wypowiedziane na dzisiaj i »dla mnie«."

Żywy Różaniec

Założony został w 1826 r. przez Paulinę Marię Jaricot. Ten międzynarodowy ruch religijny ma charakter modlitewny, a jego celem jest wspomaganie misji. Żywy Różaniec stał się wspólnotą łączącą wiele pokoleń, które kierują modlitwy ku Trójcy Świętej dla odkupienia i zbawienia człowieka. Podlega jurysdykcji biskupów ordynariuszy, którzy czuwają nad całokształtem życia religijnego w swoich diecezjach. Odmawiając różaniec, obieramy sobie za przewodnika naszego życia Maryję. Ona pomaga nam kształtować naszą wiarę. Członkowie Żywego Różańca stanowią tzw. Róże Różańcowe. Jedna Róża to 20 osób. Każda osoba w miesiącu rozważa jedną tajemnicę każdego dnia w intencjach podanych przez papieża, biskupów i kapłanów. W ten sposób codziennie odmawiany i rozważany jest cały *Różaniec*.

Róże Różańcowe w naszej parafii

W naszej wspólnocie istnieje 15 Róż Różańcowych. Opiekunem jest ks. Józef Źrebiec MS, a każda Róża ma swoją patronkę. Spotkanie formacyjne odbywa się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, po Mszy św. rozpoczynającej się o godz. 8.00. Podczas niego następuje wymiana tajemnic, przekazanie intencji modlitewnych na dany miesiąc. Z Bożym błogosławieństwem rozchodzimy się do codziennych obowiązków. Nie każda Róża jest pełna, czyli nie ma 20 osób. Związane jest to z powstaniem nowych tajemnic światła, przeprowadzką członków do innej parafii, a także odejściem niektórych z nas do Królestwa Niebieskiego.

Zaproszenie

„Nie ma takiego problemu; ani osobistego, ani rodzinnego, ani narodowego, ani międzynarodowego, którego nie można byłoby rozwiązać przy pomocy *Różańca*"– słowa Matki Bożej do siostry Łucji w Fatimie.

Kto może być w takiej wspólnocie? Każdy, kto chce być w szkole Maryi i uczyć się modlitwy. Każdy, kto jest gotowy codzienne modlić się jedną tajemnicą *Różańca*. Z wiarą i nadzieją polecamy Matce Bożej nowe osoby, które włączą się w to ciche i pokorne wołanie o zbawienie dla całego świata. Chętnych zapraszamy do salki parafialnej w pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. rozpoczynającej się o godz. 8.00. Jeśli ktoś nie może przyjść w tym terminie, to w naszym kościele każdego dnia, jeżeli nie ma innych nabożeństw, gromadzimy się (gdy mamy taką możliwość) o godz.17.30 na wspólnej modlitwie różańcowej. Polecamy siebie Bogu, uznając naszą grzeszność, prosimy Maryję o wstawiennictwo dla naszych bliskich i całej parafii. Również wtedy można włączyć się do naszej wspólnoty.

W imieniu wspólnoty Żywego Różańca serdecznie zapraszamy wszystkich czytelników do wspólnej modlitwy w Szkole Maryi. Nie zmarnujmy szansy na lepsze jutro, wykorzystajmy sposobność na zmianę naszego życia. Odwagi!

Drogi Czytelniku, zaufaj Matce Najświętszej! Szczęść Boże!

Ewa Tomczak

Spotkanie młodych w Dębowcu

XXIV Międzynarodowe Saletyńskie Spotkanie Młodych w Dębowcu za nami. Trwało 4–9 lipca br. Do Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej przybyło aż 2613 młodych ludzi; nie tylko z Polski, ale również ze Słowacji, Czech i Niemiec. Wśród nich była nasza niewielka grupa 29 osób pod duchowym przewodnictwem saletynów: ks. Bartosza Serugi, ks. Marcina Sitka i ks. Adama Schielmanna. Temat tegorocznego spotkania to „Zagubieni w sieci".

Codziennie uczestniczyliśmy w konferencjach prowadzonych przez gości. Mówili oni o różnego rodzaju uzależnieniach, nie tylko od alkoholu, narkotyków, ale także od telewizji, internetu, gazet, muzyki… Nie było to „czcze gadanie", ponieważ ludzie ci albo sami doznali uzależnień, albo pracują w firmach takich jak telewizja, redakcje czasopism, albo dysponują wiedzą mówiącą o tym, jaki wpływ mają media na ludzi, jak można nimi manipulować człowiekiem, działać na jego podświadomość. Człowiek pod wpływem środków masowego przekazu często odrzuca zasady. Zdarza się, że niektórzy katolicy nie widzą problemu w życiu bez ślubu kościelnego, aborcja to dla nich wyłączna decyzja kobiety. Słuchają wróżek, horoskopów, noszą różne amulety, słoniki, koniczynki na szczęście. My – chrześcijanie, zatracamy wiarę, czujemy się zagubieni, nie wiemy, co jest dobre, a co złe. Jest na to prosty sposób: zaufaj Jezusowi, a twoim „amuletem" niech będzie krzyż – symbol Jezusa Zmartwychwstałego.

Jeden cały dzień poświęcony był na pojednanie z Bogiem.

Nie zabrakło również rozrywki. Codziennie odbywały się koncerty. Wystąpiły zespoły Bethel, Siewcy Lednicy, En Gedi, a DJ Frost poprowadził dyskotekę. W dobrej zabawie nie przeszkodziła nam nawet deszczowa pogoda.

Każdy dzień kończył się „Apelem Jasnogórskim" i oczywiście ogłoszeniami ks. Wiesia.

Poznaliśmy nowych ludzi, nawiązaliśmy nowe przyjaźnie, odświeżyliśmy stare. Następne spotkanie za rok. Nie pozwól, żeby nie było Ciebie razem z nami. Nie wstydź się Jezusa, bądź Jego świadkiem.

Aleksandra Dominiczak

W Dębowcu byłam trzeci raz. Nie wyobrażam sobie wakacji bez tych sześciu dni. W żadnym innym miejscu nie odczuwam takiej bliskości z Bogiem. Nie potrafię określić uczucia towarzyszącego mi w trakcie spotkania – przepełnionego Bożą miłością serca.

Ponad dwa i pół tysiąca ludzi wspiera cię w modlitwie. Oddawanie czci Bogu poprzez taniec nie jest dziwne, a wolność płynie z każdego gestu. Czy ktoś pomyślałby o tym, aby śpiewać na cały głos i skakać z radości w drodze do łazienki? Ja tego doświadczyłam, nikt nie patrzył na mnie jak na osobę niezrównoważoną psychicznie, tam ludzie cieszą się każdą chwilą. Łzy szczęścia płyną szczególnie drugiego dnia, gdy młodzi ludzie mogą przystąpić do sakramentu pojednania. Dla niektórych jest to być może jedyna w roku lub w ciągu kilku lat chwila, kiedy szczerze wyznają przed Bogiem swoje grzechy. Towarzyszy temu euforia. Uczestnicząc w spotkaniu i konferencjach, wiele sobie uświadomiłam. Moje życie zmieniło się o 360 stopni.

Katarzyna Malicka

Program „Wesołe wakacje” w Jastrowiu

Wywiad z p. Renatą Pelczar, założycielką i wieloletnią wychowawczynią Świetlicy Środowiskowej „Cichy Kącik” działającej przy Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

Marzena Felsmann: Od ilu lat opiekuje się pani dziećmi skupionymi w tzw. ochronce?

Renata Pelczar: Mija już 20 lat, odkąd wraz z ks. Lucjanem Rosołem MS powołaliśmy do życia dzieło skupiające dzieci z Trzcianki, które od wtorku do piątku mają możliwość przebywania w domu parafialnym, by tam pod okiem opiekunów uczyć się, bawić i wypoczywać.

M. F.: Kiedy odbył się pierwszy wakacyjny wyjazd?

R. P.: W tym roku odbył się 17. wyjazd wakacyjny. Pierwszy z nich w 1995 r. pozwolił na zorganizowanie wypoczynku grupy dzieci, w skład której weszli również wychowankowie domu dziecka, a przedsięwzięcie było finansowane z pieniędzy parafii zarządzanej wówczas przez ks. Andrzeja Szklarskiego MS.

M. F.: Skoro rozmawiamy o finansach, to proszę powiedzieć, jak wygląda organizacja wyjazdu od strony ekonomicznej?

R. P.: Pobyt jednego dziecka kosztuje 630 zł. Organami zaangażowanymi w strukturę finansową są Urząd Miasta, Caritas, Fundacja Dzieci i Młodzieży im. Matki Bożej z La Salette oraz Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Dodatkowo świetlica posiada własne środki pochodzące ze sprzedaży świec, kartek okolicznościowych i datków zbieranych podczas kwest. W tym roku największy wkład kolonia zawdzięcza fundacji, która ofiarowała 35 tys. zł. Tylko dzięki tym zasobom wypoczynek doszedł do skutku, gdyż – przeciwnie do poprzednich lat – zawiedli urzędnicy.

M. F.: Proszę o krótką charakterystykę grupy kolonijnej.

R. P.: Na kolonii przebywa 80 dzieci z naszej parafii, w tym jej filii. Przedział wiekowy to 6–15 lat. Są podzieleni na sześć grup posiadających swojego opiekuna i realizujących przewidziany dla niej program edukacyjny w zależności od wieku i płci.

M. F.: Jak są dobierani wychowawcy kolonijni?

R. P.: Przede wszystkim chcę mocno zaakcentować, że wszyscy są wolontariuszami, a niektórzy przebywają na kolonii, wykorzystując swój urlop wypoczynkowy, jak np. ratownik medyczny Paweł Sofij, prowadzący cykl zajęć z zakresu udzielania pomocy przedmedycznej. Wśród wychowawców są osoby pracujące w „ochronce” od wielu lat, np. Magdalena Sienkiewicz, będąca wolontariuszką od 14. roku życia. Opiekę medyczną sprawuje p. Lidia Strojna, wieloletni przyjaciel świetlicy.

M. F.: Czy miejsce wyjazdu się zmienia?

R. P.: W tym roku po raz dwunasty gościmy w Jastrowiu. Wcześniej byliśmy w Kołobrzegu, Bąblinie i Sianożętach, jednakże znalezienie bezpiecznego ośrodka nie jest łatwe. Naszym celem jest formacja i praca z dziećmi, nie potrzeba odległych miejscowości obfitujących w komercyjne stoiska, wszechobecne we wczasowych kurortach. Gospodarze kompleksu w Jastrowiu kochają dzieci, są otwartymi, a przede wszystkim religijnymi ludźmi.

M. F.: Jak dzieci spędzają czas?

R. P.: Poza plażowaniem biorą udział w rywalizacjach wokalnych, sportowych, tanecznych i plastycznych. Mają także możliwość zdobycia karty pływackiej. Wspólnie się modlimy i uczestniczymy we Mszy św., co doskonale uzupełnia obecność ks. Adama Schielmanna MS, prezesa parafialnego Caritas. Cel poznawczy realizujemy poprzez wycieczkę krajoznawczą.

M. F.: Jak można wesprzeć wakacyjną działalność „ochronki”?

R. P.: Przede wszystkim poprzez przychylność dla organizowanych akcji mających na celu pozyskanie funduszy na kolonie, a tym samym — zrozumienie, że często ten wyjazd jest dla dzieci pozytywną alternatywą spędzania wakacji.

Wywiad przeprowadziła Marzena Felsmann

Fot.: Krzysztof Felsmann

Wakacyjny obóz harcerski

W lipcu tego roku harcerki i harcerze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej obozowali nad jeziorem Radęcino koło Choszczna. Młodzież samodzielnie stawiała cały obóz. Podczas kwaterowania starsi harcerze budowali zaplecze kuchenne i sanitarne. Namioty zaś, maszty, półki, bramy oraz prycze w podobozach organizowali wszyscy, nawet najmłodsi, w myśl zasady: „nie zbudowałeś łóżka, śpisz na ziemi”.

Dla młodzieży z Trzcianki był to pierwszy harcerski obóz organizowany wspólnie z drużynami z Poznania. Nasze dzieci uczyły się orientacji w terenie leśnym, posługiwania się mapą i kompasem. Dużym przeżyciem była tzw. „Chatka Robinsona”, czyli samodzielny nocleg zastępu w lesie.

Mimo deszczu udało nam się parę razy wykąpać w jeziorze. Poza zajęciami w podobozach wszystkie drużyny miały „manewry nocne”, festiwal oraz „falę”, czyli trzydniową pieszą wędrówkę.

Wspólnie spędzone chwile, te słoneczne i te deszczowe, zbliżyły nas do siebie.

Ewa Zakrzewska

Światowe Dni Młodzieży w Madrycie

Tegoroczne Światowe Dni Młodzieży (ŚDM) trwały 16–21 sierpnia. Podczas nich można było korzystać z katechez i wydarzeń kulturalnych. Apogeum wydarzenia stanowiło spotkanie z papieżem Benedyktem XVI. Zapoczątkowane ono zostało czuwaniem, a skończyło się następnego dnia Eucharystią.

ŚDM to spotkanie dla młodych z całego globu. Ma ono przybliżać nas do Jezusa Chrystusa. Przede wszystkim jest przeznaczone dla katolików, ale mogą przyjeżdżać na nie wyznawcy innych religii.

Na spotkaniu młodych pojawiły się trzy osoby z Trzcianki. Pielgrzymka trwała dwa tygodnie. Byliśmy tam w czasie obecności papieża – jednego dnia odbyło się czuwanie, a drugiego nastąpiła Eucharystia. W tę noc spaliśmy pod namiotem, który okazał się przydatny, ponieważ pogoda nie dopisała. Okazało się, że organizatorzy zapomnieli o Polsce: ani nie przedstawili jej podczas zwyczajowego wyszczególniania krajów, ani nie było polskiego tłumaczenia. W świetle obecnych dwóch milionów ludzi na ŚDM, pochodzących z różnych państw, w naszym przypadku spotkało się to z dyskomfortem.

Mimo trudności związanych z pogodą czy brakiem polskiego tłumaczenia, doświadczyliśmy czegoś nowego. Atmosfera takiej pielgrzymki jest niepowtarzalna. Spotkanie dało nam możliwość zmierzenia się z prawdziwym chrześcijaństwem. Pokazuje ono, że cierpienie może być obecne na każdym kroku, np. spotykane wyszydzanie podczas ewangelizacji, ale – z drugiej strony – odczuwanie obecności Boga we wszystkich sytuacjach, jakie nam daje, może być wyzwalające.

Za dwa lata ŚDM odbędą się w Rio de Janeiro. Komitet organizacyjny już zaczął pracę, więc możemy zastanawiać się nad korzyściami wynikającymi z zetknięcia się z przyszłymi wydarzeniami. One łączą się z obfitymi owocami.

Alicja Datkiewicz

Jak cię piszą – tak cię widzą

Pożegnalne refleksje księdza Marcina Sitka MS

Anna Jóźwik: O jakie doświadczenia wzbogacił się ksiądz podczas pobytu w naszej parafii? Czego nauczył się ksiądz, przebywając w Trzciance?

ks. Marcin Sitek: Trzcianka jest moją pierwszą parafią i pierwszym zetknięciem z pracą duszpasterską, więc nauczyłem się tu wiele, ale najpiękniejsze doświadczenie to praca z młodzieżą. Trzcianeckiej młodzieży poświeciłem dwa lata posługi duszpasterskiej w Oazie Nowego Życia. Od młodych nauczyłem się spontaniczności i radosnego przeżywania wiary. Młodzież stawiała mi wysokie wymagania, a tym samym trzymała mnie w „gotowości" i w „formie" duszpasterskiej. Stąd też moja kapłańska wdzięczność wobec młodych ludzi.

Młodzież stawiała mi wysokie wymagania, a tym samym trzymała mnie w „gotowości" i w „formie" duszpasterskiej.

A. J.: Czym zajmował się ksiądz w trakcie pobytu w Trzciance?

ks. M. S.: Oprócz pracy katechetycznej w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Henryka Sienkiewicza, w którym prowadziłem także szkolną drużynę koszykówki, i cotygodniowych wizyt duszpasterskich w internacie szkoły, pracowałem w parafii. Prowadziłem posługę duszpasterską we wspólnocie oazowej oraz we wspólnocie neokatechumenalnej. Trzy razy w tygodniu miałem też zajęcia z gimnazjalistami w Katolickim Domu Młodzieżowym, pełniąc funkcję kierownika tej placówki. Zajmowałem się również przygotowywaniem około 130 osób do sakramentu bierzmowania. Resztę czasu poświęcałem na parafialną codzienność. W czasie Adwentu lub Wielkiego Postu prowadziłem rekolekcje, w zeszłym roku w Rzeszowie, Kaliszu i Ostrowcu, a w tym roku w Wolinie, Chojnie i Wadowicach. Wolnego czasu nie miałem wiec zbyt wiele, ale każdy wtorek spędzałem w gronie współbraci.

A. J.: Co będzie najmilszym, trzcianeckim wspomnieniem?

ks. M. S.: Wspólnota zakonna, w której spędziłem ostatni rok. Od czasu seminarium nie doświadczyłem tak wspaniałej i zgranej wspólnoty. Wspólne spędzanie czasu, rozmowy, wspólne dzieła, drużyna piłkarska. To dawało mi świetne samopoczucie i umacniało w codziennej posłudze kapłańskiej.

A. J.: Czego będzie księdzu brakowało?

ks. M. S.: Posługa kapłańska, w każdej formie, to przede wszystkim kontakt z ludźmi. W ten sposób rodzą się znajomości i przyjaźnie. Ludzie „przywiązują się" do księdza, a ksiądz do ludzi. Właśnie tego będzie mi brakowało najbardziej: osób, z którymi wspólnie spędzałem czas i z którymi się zaprzyjaźniłem.

A. J.: Czego starał się ksiądz nauczyć naszych parafian?

ks. M. S.: Nie przyjechałem tu kogoś uczyć. Przyjechałem uczyć się, a dzięki dwuletniej pracy w trzcianeckiej parafii nauczyłem się dużo. Zanim skierowany zostałem do pracy w Trzciance przez dwa miesiące pełniłem zastępstwo w Olsztynie. Teraz tam wracam.

A. J.: Jak, zdaniem księdza, należy dzisiejszemu światu głosić Ewangelię?

ks. M. S.: Skutecznie i intensywnie. Jeśli naprawdę głosi się Ewangelię, to forma i metody są rzeczą wtórną. Mogą być one różnorodne – ważne, aby były skuteczne. Sam ksiądz to narzędzie do ewangelizacji i od jego osobowości, temperamentu i charakteru zależy sposób głoszenia Ewangelii. Ważne, aby głoszenie Dobrej Nowiny było autentyczne, czyli zgodne z własnym życiem.

A. J.: Czy zdradzi nam ksiądz swoje kapłańskie plany?

ks. M. S.: O moje kapłańskie plany należy zapytać księdza prowincjała. A osobistym planem jest kształtowanie i umacnianie kapłaństwa.

A. J.: Jakie zdanie z Pisma Świętego jest w życiu księdza ważnym słowem na chwilę obecną?

ks. M. S.: Takim ważnym słowem na chwilę obecną jest zdanie z księgi proroka Ozeasza: wyprowadzę go na pustynię, aby mówić do jego serca. Bóg będzie mówił do mojego serca. Jestem gotów Go słuchać. Muszę jednak udać się, za Jego wskazaniem, na pustynię.

A. J.: W imieniu wszystkich parafian dziękujemy księdzu serdecznie za dwuletnią posługę kapłańską i życzymy Bożego błogosławieństwa na kolejny etap życia.

Rozmowę przeprowadziła
Anna Jóźwik

Fot.: Anna Jóźwik

Historia trzcianeckiej szkoły katolickiej

Szkoła katolicka w Trzciance działa już blisko 8 lat. Warto więc prześledzić jej historię.

Fot.: Krzysztof Felsmann

Zacznijmy od samego początku. W 1851 r. powstał nowy gmach sądu okręgowego i więzienia w naszym mieście. Był to tzw. dom karny. Następnie budynek zlokalizowany przy ul. Spokojnej 2 od 1945 r. funkcjonował jako siedziba milicji obywatelskiej oraz rejonowej komendy policji. Współcześnie ten obiekt przynależy do Katolickiej Szkoły Podstawowej. 20 marca 2003 r. rozpoczął się remont zdewastowanego budynku na rzecz działalności oświatowej. Pewnie w tym czasie niewielu wierzyło, że w Trzciance – małej miejscowości, liczącej około 17 tys. mieszkańców, będzie działał obecny Zespół Szkół Katolickich im. Świętej Siostry Faustyny, w którego skład wchodzą wspomniana Katolicka Szkoła Podstawowa i Publiczne Gimnazjum Katolickie. Dziś obie placówki mają status szkół publicznych.

30 sierpnia 2003 r. został sporządzony akt założycielski powołujący Katolicką Szkołę Podstawową, podpisany przez ks. Zbigniewa Wala MS – ówczesnego proboszcza i budowniczego szkoły. W dalszej kolejności odbyło się uroczyste oddanie do użytku odrestaurowanego budynku i poświęcenie nowej placówki przez ks. bpa Mariana Gołębiewskiego, ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego. Tym samym na mocy decyzji kościelnej szkoła jest prowadzona przez Parafię Rzymskokatolicką pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance, zarządzaną przez Zgromadzenie Misjonarzy Matki Bożej z La Salette (księży saletynów). 1 września 2003 r. po raz pierwszy zabrzmiał przysłowiowy dzwonek. Początki nauczania w szkole były dość skromne. Utworzono bowiem dwie klasy – pierwszą i drugą, do których uczęszczało 19 dzieci. Pieczę nad uczniami objęła dyrektor szkoły Bożena Wargin. Rodzice zdobyli zaufanie do nowo powstałej szkoły o profilu katolickim, a mali wychowankowie chętnie przychodzili na zajęcia. Coraz więcej dzieci przyjmowało miano wychowanków naszej szkoły. W związku z tym dzięki postanowieniom burmistrza Trzcianki Marka Kupsia 1 września 2009 r. szkoła uzyskała status placówki publicznej.

W ramach sukcesywności edukacji w duchu chrześcijańskiego wychowania pojawił się pierwszy rocznik szóstoklasistów. Zrodził się pomysł, aby trzcianecka szkoła katolicka rozszerzyła swą działalność. Dlatego też 26 marca 2008 r. została skierowana prośba do Starostwa Powiatowego w sprawie zmiany sposobu użytkowania budynku administracyjnego policji, znajdującego się przy ul. Spokojnej 1, w celu adaptacji go na potrzeby gimnazjum. Był to dobry pomysł. Przed uczniami szkoły podstawowej stanęła wizja kontynuacji nauki w sąsiednim obiekcie. 21 sierpnia 2008 r. Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski Edward Dajczak wydał zgodę na ustanowienie Publicznego Gimnazjum Katolickiego w Trzciance. 1 września 2008 r. władze miejskie zezwoliły na jego utworzenie. Następnie 1 września 2009 r. pojawił się akt założycielski powołujący gimnazjum, podpisany przez Proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance ks. Kazimierza Przybycienia MS. Inicjalnie zorganizowano pierwszą klasę liczącą 15 gimnazjalistów. Dyrektorem PGK stała się Bożena Wargin. Od 1 września 2010 r. obie szkoły składowe – szkoła podstawowa i gimnazjum, funkcjonują pod szyldem Zespołu Szkół Katolickich. Dodajmy, że w czerwcu 2011 r. pożegnaliśmy pierwszych absolwentów gimnazjalnych.

Krzysztof Felsmann

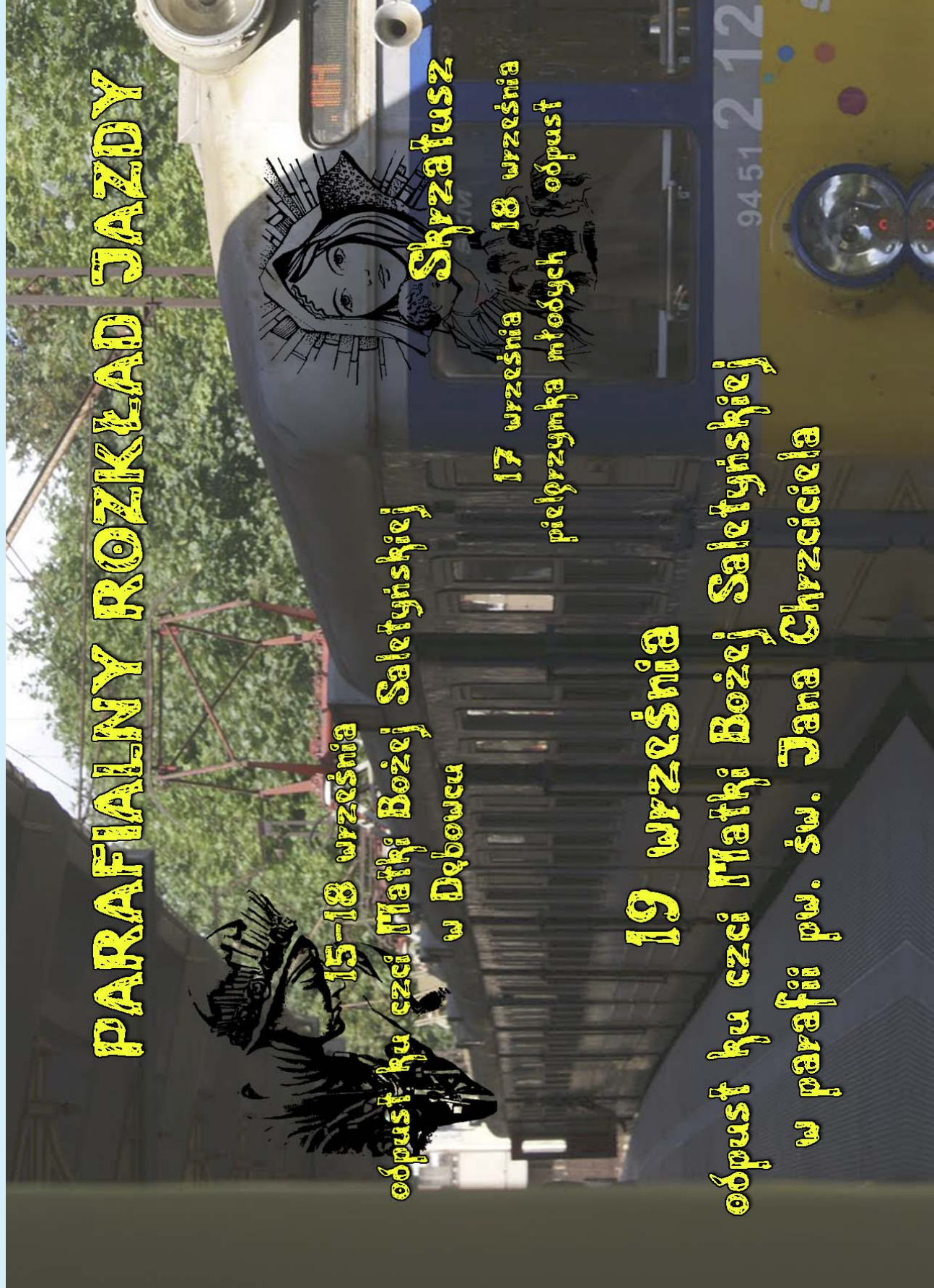

Mentorella — miejsce modlitwy Jana Pawła II

Dla Polaków październik jest miesiącem szczególnym. To czas wspomnienia Matki Bożej Różańcowej, ale też miesiąc, w którym Karol Wojtyła został wybrany na Następcę Świętego Piotra. Od 16 X 1978 r. nieustannie trwa nasza przygoda z Janem Pawłem II. Od Niego uczymy się, jak kochać i wybaczać, jak pracować i modlić się. Każdy ma takie chwile w życiu, kiedy wszystko wydaje się tracić sens: nasze starania o jutro, relacje z bliskimi. Jan Paweł II uświadamia nam, że to właśnie modlitwa nadaje znaczenie całemu życiu, w każdym jego momencie i w każdej okoliczności. Papież uczy nas nie tylko, jak modlić się, ale też jak odpoczywać i nabierać sił do zmagania się z codziennością. Każdy ma takie miejsce zapamiętane na zawsze, ukochane: Mnich nad Morskim Okiem, strumyk w Poruczynie czy rozgwieżdżone niebo nad La Salette.

Ukochanym miejscem modlitwy i wypoczynku Jana Pawła II było Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Mentorelli. Jest to jedno z najstarszych sanktuariów maryjnych we Włoszech, leży około 60 km na wschód od Rzymu na wysokości 1018 m n.p.m. w Górach Prenestyńskich. Kościół i klasztor osadzone na wysuniętej skale, na stoku góry Guadagnolo, wznoszą się w miejscu, gdzie według tradycji nastąpiło cudowne nawrócenie św. Eustachego – trybuna rzymskiego z czasów cesarza Trajana. W pobliżu sanktuarium znajduje się grota, w której prawdopodobnie przebywał św. Benedykt z Nursji. Karol Wojtyła odwiedzał Mentorellę jeszcze przed objęciem Stolicy Piotrowej. W czasach swoich pobytów w Rzymie jako ksiądz, a potem arcybiskup pielgrzymował do sanktuarium, aby w ciszy pomodlić się przed figurą Matki Bożej, zachwycać się wspaniałym włoskim krajobrazem rozpościerającym się u stóp góry, odpocząć w skromnej celi z metalowym łóżkiem. Był tutaj także na kilka dni przed konklawe, potem powrócił 29 X 1978 r. i wygłosił swoje programowe kazanie o modlitwie w życiu chrześcijanina.

Od 1857 r. sanktuarium opiekują się polscy księża ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego (zmartwychwstańcy). Figura Jana Pawła II na dziedzińcu; krzyż na pobliskiej skale, jak ten na Giewoncie; polscy księża; duch modlitwy św. Benedykta – wszystko to sprawiło, że Mentorella stała się również bliska dla nas, pielgrzymów z Biblioteki Parafialnej w Trzciance. A wieczorem… uroczysta cisza, tylko brzęczenie dzwoneczków i czasami kwilenie sowy wśród lasów porastających zbocza góry. W oddali przepiękny widok na szczyty Apeninów. W nocy głęboka ciemność i miliony gwiazd, zdawałoby się, na wyciągnięcie ręki, a w dole… niesamowity świetlisty spektakl: to włoskie miasteczka niczym gwiezdne konstelacje rozsiane wokół sanktuarium.

Kończąc swoje kazanie o modlitwie, Jan Paweł II powiedział: „Matka Chrystusowa udała się w góry, aby wyśpiewać »Magnificat«. Niech Ojciec i Syn, i Duch Święty przyjmą modlitwę Papieża zanoszoną w tym sanktuarium i udzielą darów Ducha wszystkim, którzy się modlą”. ■

Jadwiga Witkowska

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

ul. S. Żeromskiego 39; 64-980 Trzcianka;
www.parafia.trzcianka.com.pl

Księża Misjonarze Matki Bożej z La Salette
nr tel. 67 2165636;
adres e-mailowy: swiatlo@saletyni.pl

Trzcianka, Nowa Wieś, Niekursko, Teresin, Dłużewo, Kadłubek, Rudka, Sarcz, Trzcinno

Księgarnia La Salette;
ul. S. Żeromskiego 39; nr tel. 67 2163596; godziny otwarcia: poniedziałek-piątek: 9.00-18.00; sobota: 8.00-14.00

Biblioteka Parafialna
nr tel. 067 2166890; godziny otwarcia:
poniedziałek-piątek: 16.30-19.00
sobota: 9.00-12.00 i 16.30-19.00
niedziela: 9.00-13.30

Skład redakcji gazety parafialnej:
Joanna Borkowska-Kochner, Alicja Datkiewicz, Krzysztof Felsmann, Marzena Felsmann, Anna Jóźwik, Aleksandra Juckiewicz, Aleksandra Mleczek, ks. Paweł Raczyński MS, ks. Bartosz Seruga MS, Piotr Starosta, Piotr Syrotiak, fot. ks. Zbigniew Welter MS, Jadwiga Witkowska

Fot.: Edwin Klessa